

JUSTYNA HOLOCHER^a, BOGUMIŁ NALEZIŃSKI^b

AUTONOMIA PRAWA WOBEC POLITYKI W KONTEKŚCIE ANTYKONSTYTUCYJNEJ PRAKTYKI USTROJOWEJ

THE AUTONOMY OF LAW VS POLITICS IN THE CONTEXT OF ANTI-CONSTITUTIONAL POLITICAL PRACTICE

The most important rationale for researching the problem of the autonomy of law in relation to politics – analysed from the perspective of the rule of law – is the profound systemic crisis that has emerged in recent years. This analysis is hampered by the ambiguity of the very concept of autonomy, which gives rise to the need to determine its meaning in both legal and juridical language. The phenomenon of politicization is multifaceted, which justifies distinguishing different degrees of its autonomy in relation to the law. The discussion aims to formulate arguments in favour of guaranteeing this autonomy with respect to so-called particularistic politicization. Subjected to a legal-dogmatic and – partly – sociological analysis, instances of anti-constitutional constitutional practice, which make up the complex phenomenon of reverse transit, may exemplify undue politicization of the law beyond its permissible limits. This is particularly undesirable in areas of public authority where far-reaching autonomy of the legal system and politicization is required. In conclusion, the considerations point to the need to ensure autonomy of law and politics, which is particularly necessary in the context of respecting the basic standards of the rule of law: the supremacy of the Constitution; the guarantee that laws and other normative acts comply with the Constitution; adherence to the rule of law; and the provision of effective (primarily judicial) legal protection of individual rights.

Keywords: autonomy; rule of law; politicization; constitutionalism; reverse transit

Najważniejszą przesłanką podjęcia badań nad problemem autonomii prawa wobec polityki, analizowanym z perspektywy państwa prawnego, jest występujący w ostatnich latach stan głębokiego kryzysu ustrojowego. Analizę tej problematyki utrudnia niejednoznaczność samego pojęcia autonomii, która rodzi potrzebę ustalenia jego treści, zarówno w kontekście języka prawnego, jak i prawniczego. Także zjawisko polityczności ma charakter wielopłaszczyznowy, co uzasadnia zróżnicowanie stopnia jego autonomii wobec prawa. Celem rozważań jest sformułowanie argumentów na rzecz zagwarantowania tej autonomii w odniesieniu do tzw. polityczności partykularnej. Pod-

^a University of the National Education Commission, Krakow, Poland /
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Polska
justyna.holocher@uken.krakow.pl, <https://orcid.org/0000-0002-4574-6848>

^b University of the National Education Commission, Krakow, Poland /
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Polska
bogumil.nalezinski@uken.krakow.pl, <https://orcid.org/0000-0001-9777-3680>

dane analizie prawnodogmatycznej oraz – po części socjologicznej – przypadki antykonstytucyjnej praktyki ustrojowej, składające się na złożone zjawisko odwrotnej tranzycji, stanowiąc mogą przykład przekroczenia dopuszczalnych granic upolitycznienia prawa. Jest to szczególnie niepożądane w sferach funkcjonowania władz publicznych, w których wymagane jest zapewnienie daleko idącej autonomii systemu prawa i polityczności. W konkluzji rozważań wskazuje się na konieczność zapewnienia autonomii prawa i polityki, niezbędnej zwłaszcza w kontekście przestrzegania podstawowych standardów zasady państwa prawnego związanych z nadrzędnością Konstytucji, zagwarantowania zgodności z Konstytucją ustaw i innych aktów normatywnych, przestrzegania zasady praworządności, czy też zapewnienia prawom i wolnościom jednostki efektywnej (przede wszystkim sądowej) ochrony prawnej.

Słowa kluczowe: autonomia; praworządność; polityczność; konstytucjonalizm; odwrotna tranzycja

I. ZAŁOŻENIA BADAWCZE I ZARYS PROBLEMÓW

Prezentowany tekst nawiązuje do naszych wcześniejszych rozważań dotyczących upolitycznienia działalności orzeczniczej Trybunału Konstytucyjnego (zob. Naleziński i Holocher, 2020). Jego celem jest przedstawienie problemów dotyczących autonomii prawa i polityczności na kilku wybranych przykładach antykonstytucyjnej praktyki ustrojowej, będących przejawami zjawiska określanego jako *odwrotna (negatywna) tranzycja* („dekonstytucjonalizacja”) porządków prawnych, a polegającego na (powrotnym) przekształcaniu państwa demokratycznego w system autorytarny¹. Znaczna część tych zjawisk jest wynikiem niepożądanego upolitycznienia, którego przyczyną, a zarazem przejawem, jest utrata przez prawo autonomii.

Przystępując do analizy tego zagadnienia, poczyniliśmy dwa zastrzeżenia dotyczące perspektyw badawczych – filozoficzno- i dogmatycznoprawnej. Co do pierwszej, nie odwołujemy się jednoznacznie i wprost do żadnej konkretnej koncepcji teoretycznoprawnej. Celem tekstu nie jest też kompleksowe omówienie zagadnienia autonomii prawa na gruncie teorii prawa, a jedynie przedstawienie pewnego jej aspektu. Mamy świadomość, że poglądy w kwestii autonomii prawa dzielą filozofów prawa, co nie wyklucza jednak twierdzenia, że w każdej koncepcji ma ona swoje znaczenie. W konsekwencji przyjmujemy najbardziej ogólne (najszersze) jej rozumienie. Co do drugiej perspektywy, rozważania niniejsze prowadzone są na gruncie prawa polskiego – przede wszystkim Konstytucji, orzecznictwa oraz praktyki. Zawierają jednak pewne wątki uniwersalne, pozwalające traktować odwrotną tranzycję i związany z nią deficyt autonomii prawa jako tendencję występującą także w niektórych innych współczesnych porządkach prawnych.

¹ Pojęcie *odwrotnej tranzycji* nawiązuje do opisywanego już w doktrynie zjawiska *tranzycji*, a więc ewolucyjnego przejścia od systemu autorytarnego do modelu demokracji liberalnej, obrazując jednakże proces będący swoistym tego przejścia zaprzeczeniem (Bień-Kacała, 2021; Krotoszyński, 2019; Sadurski, 2019); w literaturze pojawiło się w tym kontekście także określenie *tranzycji 2.0* (zob. Bobek i in., 2023).

Analiza problemu autonomii prawa w sytuacji odwrotnej tranzycji (niekonstytucyjnych praktyk ustrojowych) pozwoliła nam na postawienie kilku ostrożnych hipotez dotyczących autonomii prawa – jej rozumienia i znaczenia. Przedstawiają się one następująco:

(i) Dotychczas przyjmowane pojęcia i kategorie związane z autonomią prawa wydają się nieadekwatne i nieoperatywne w sytuacji odwrotnej tranzycji polegającej m.in. na permanentnym i intencjonalnym łamaniu prawa. Sądzymy, że przyjmowane dotąd definicje autonomii zakładały jako punkt wyjścia państwo praworządne. Dziś ta przesłanka jest po części nieaktualna, co powinno wpłynąć na zmianę sposobu rozumowania. Debata o autonomii prawa wobec polityki wygląda bowiem odmiennie w państwie praworządnym, konstytucyjnym, podążającym ścieżką tzw. tranzycji pozytywnej, a inaczej w państwie zmierzającym w kierunku odwrotnym. Zmusza to do zastanowienia, czy nie zachodzi konieczność modyfikacji pojęć stosowanych w analizie towarzyszących temu zjawisk, a dotyczących autonomii prawa.

(ii) Jednym z elementów odwrotnej tranzycji jest znaczące ograniczenie autonomiczności prawa, zwłaszcza w relacji prawo–polityka oraz prawo–ideologie. Odwrotna tranzycja przejawiająca się skrajnym upolitycznieniem prawa w istocie narusza jego autonomię.

(iii) Negatywnej oceny zachodzących zjawisk, będących przejawem odwrotnej tranzycji, nie da się na gruncie teorii konstytucyjnego państwa prawa (szerzej: współczesnego konstytucjonalizmu) skutecznie obronić, nawet jeżeli uwzględni się różne modele relacji prawa i polityki, z różnymi zakresami ich autonomiczności. Praktyki te bez wątpienia podważają zasady demokratycznego (konstytucyjnego) państwa prawa, właściwe dla współczesnych kultur prawnych.

Weryfikacja tych tez w pierwszej kolejności wymaga wyjaśnienia dwóch problematycznych pojęć podstawowych: *polityczności* i *autonomii*. Ich problematyczność wynika z trudności natury terminologicznej, związanej z wielością sformułowanych, głównie w literaturze politologicznej, definicji oraz kryteriów wyboru tych, które byłyby adekwatne na gruncie prawa, a jednocześnie pozwoliły na wytyczenie granic dopuszczalnych (legalnych) i niedopuszczalnych (nielegalnych) przejawów polityczności w kontekście zakładanej jego autonomii.

II. POJĘCIE POLITYCZNOŚCI

Na wstępie trzeba zaznaczyć, że pole prowadzonych dalej rozważań dotyczących polityczności zawężone zostało do sfery prawa². Mamy pełną świadomość

² Zwykle przedmiotem rozważań nad politycznością są takie problemy, jak: esencja polityczności (konflikt, przemoc, autorytet, najogólniej kwestia ontologii tego, co polityczne), granice pojęcia polityki (granice pomiędzy obszarami polityczności i niepolityczności, definiowanie zjawisk: quasi-politycznych, okołopolitycznych i politycznych, kryteriów i granic polityczności) oraz zagadnienia charakteru tych teorii (normatywna czy empiryczna teoria polityki; Czajowski, 2012, s. 41; Krzysztan i in., 2016, s. 8).

mość wielości pojęć *polityki* i *polityczności* w teorii polityki i filozofii politycznej³ oraz braku ich jednego, ustabilizowanego i dominującego znaczenia, co przekłada się na możliwość ich wykorzystania w kształtowaniu konkretnych rozwiązań instytucjonalnych w sferze publicznej⁴. Podobnie rzecz się przedstawia w teorii i filozofii prawa, od których często oczekuje się uzasadnienia konkretnych rozwiązań dogmatycznych (Dybel i Wróbel, 2008; Karwat, 1991, s. 19–55; 2004, s. 11–43; 2009, s. 7–30; 2010, s. 63–88; Mańko, 2018a, 65–95; Paździora i Stambulski, 2014, s. 55–66). Części z nich przypisuje się polityczny charakter, co skłania do refleksji nad pojęciami polityki i polityczności oraz wymusza systematyzację oraz dokonanie wyborów terminologicznych. Większość z nich jest jednak sporna. Powszechnie akceptowalna (intuicyjna) jest właściwie jedynie dość ogólna teza głosząca, że *polityczność* jest częścią myślenia o prawie, i to niezależnie od tego, jakie zajmuje się stanowisko teoretycznoprawne oraz jak postrzega się problem autonomiczności kultur i porządków prawnych wobec polityki. Dotyczy to zarówno sfery stanowienia, jak i stosowania prawa⁵;

³ W myśli politycznej *polityczność* definiuje się jako sferę ludzkiej aktywności związaną z funkcjonowaniem państwa i sfery publicznej. Etymologia dotycząca tego, co polityczne, odnosi się do spraw dotyczących *polis*; termin *polityczne* oznaczał dobre rządzenie sprawami publicznymi, działanie rozumnych elit i obywateli na rzecz społeczności (Błaszczykiewicz, 2012; Jabłoński, 2012). W XX w. pojęcie polityczności zyskało znaczenie za sprawą koncepcji Schmitta (2000), który zaproponował dychotomiczną, bipolarną definicję polityczności, sprowadzając ją do rozróżnienia przyjaciela i wroga we wszelkich motywach i działaniach. Jak pisał, „Każde przeciwieństwo religijne, moralne przekształca się ostatecznie w przeciwieństwo polityczne, o ile jest na tyle silne, by faktycznie podzielić ludzi na przyjaciół i wrogów. Polityczność czerpie siłę z różnych obszarów życia, sama nie ma określonego obszaru. Oznacza jedynie stopień intensywności rozproszenia lub zespolenia” (s. 209). Schmittowska polityczność jest konfliktem na osi przyjaciel–wrog. Nie jest przy tym każdym konfliktem, lecz tylko konfliktem o krańcowej intensywności. Ta intensywność właśnie, a nie przedmiot konfliktu, jest cechą dystynktywną schmittowskiej polityczności. Jego koncepcję, traktującą polityczność jako sferę konfliktów, antagonizmów oraz walki o hegemonię, rozwijali następnie Laclau i Mouffe (Mańko, 2018a; Morawski, 2012). Odmienne koncepcje prezentowali Weber, który politykę postrzegał jako proces zdobywania i utrzymywania władzy, nieuchronnie związany z istnieniem państwa, oraz Dahl (1991), który uznawał ją za wywieranie wpływu, polityczność zaś za fenomen przejawiający się obecnością stosunków wpływu, rozumianych jako zespół działań zmierzających do zmiany zachowań jednych osób w interesie innych, a także Parsons, wedle którego podstawową cechą sfery politycznej jest, wynikająca z natury życia społecznego, konieczność zapewnienia koordynacji działań zbiorowych (Błaszczykiewicz, 2012).

⁴ Należy również zwrócić uwagę na rozróżnienie pojęciowe *polityki* zaproponowane przez Mouffe na: (1) politykę (*politics*) jako walkę o zdobycie i utrzymanie władzy oraz (2) polityki (*policies*) rozumiane jako tematyczne obszary praktyk tworzących porządek umożliwiający ludzkie współistnienie (zob. Mańko, 2018b, s. 149; Opalek, 1986, s. 238–239).

⁵ W sferze stosowania prawa, również w kontekście autonomiczności prawa wobec polityki, niezwykle istotne jest ustalenie relacji między jurydycznością (rozumianą jako fenomen prawny) a politycznością, sprowadzające się do pytania, czy, a jeśli tak, to kiedy, można powiedzieć, że dane orzeczenie sądowe należy do sfery polityczności, tzn. że mamy do czynienia z orzeczniczą decyzją/praktyką polityczną. Zdaniem Mańki (2018, s. 69, 75, 84) dzieje się tak, gdy łącznie spełnione będą dwie przesłanki: po pierwsze, decyzja będzie zawierała w sobie element dyskrecjonalności (tj. będzie decyzją *sensu stricto*, jest samoistną decyzją, która nie jest w pełni zdeterminowana wiążącymi materiałami prawnymi) oraz, po drugie, taka decyzja będzie rozstrzygała, choćby w wymiarze jednostkowym, konflikt o charakterze politycznym, tj. należący do sfery określonego antagonizmu społecznego, który charakteryzuje się przez odwołanie do kategorii „interesu”, ro-

prawo powstaje bowiem w procesie politycznym, reguluje kwestie polityczne (za tematyczne obszary polityczności uznaje się zwykle spolaryzowane i sporne kwestie dotyczące: władzy, polityk publicznych, interesów) oraz jest instrumentem uprawiania polityki (Zajadło, 2017, s. 42). Bliższe i bardziej wnikliwe spojrzenie ukazuje jednak szereg wątpliwości. Dotyczą one następujących kwestii:

1) samego pojęcia *polityczności*, jej kryteriów i wyznaczników, tego, co jest istotowo (genetycznie i tożsamościowo) polityczne, a co ma jedynie polityczny kontekst (a czemu jedynie partykularnie przypisuje się polityczne znaczenia). Słowem, dlaczego coś jest polityczne i jak jest polityczne?

2) granic polityczności, powiązania polityczności z zagadnieniem autonomii prawa oraz jego instrumentalizacją;

3) znaczenia polityczności w prawie i w refleksji nad nim oraz doniosłości racji i argumentów politycznych w dyskursie prawnym.

W dalszych rozważaniach skupimy się zasadniczo na dwóch pierwszych zagadnieniach, kluczowych dla tematu tekstu.

Bez wątpienia jednym z czynników wpływających na kształt i zakres autonomii prawa są polityka i polityczność, szczególnie gdy stają się one częścią antykonstytucyjnej praktyki ustrojowej. W analizie tego zjawiska istotne jest ustalenie granic między obszarami polityczności i niepolityczności, zdefiniowanie kryteriów i granic polityczności oraz ustalenie jej wpływów na ocenę legalności działań podejmowanych przez władze (Naleziński i Holocher, 2020, s. 186–187)⁶. Teoria polityki oraz filozofia prawa tylko po części dają nam odpowiedź, w jaki sposób ową polityczność rozumieć. Podobnie rzecz się ma z aktami prawnymi, w których pojawiają się równie niejasne pojęcia, często związane z autonomią, takie jak „apolityczność”⁷ czy „neutralność polityczna”⁸.

Stojąc przed koniecznością dokonania terminologicznych wyborów, postanowiliśmy odwołać się do wcześniej przez nas zaproponowanych (Naleziński i Holocher, 2020), trzech sposobów rozumienia polityczności. Zakładamy przy tym, że rozróżnienie: *polityczny* – *niepolityczny* tworzy pewne kontinuum, jest typologią, a nie klasyfikacją, nie podpada zatem pod formułę „albo-albo” (Karwat, 2015, s. 34).

Pierwsza z wyróżnionych polityczności to polityczność „nieuchronna”. Jest to najszersza z proponowanych interpretacji tego pojęcia, zawsze związana z istnieniem i funkcjonowaniem państwa, władzy i społeczeństwa⁹.

zumianej jako pożądaný stan rzeczy czy też kierunek, w jakim stan rzeczy powinien w pożądaný sposób ewoluować.

⁶ Opalek (1986) wyróżniał działania ściśle polityczne, jak i mające kontekst polityczny. Te pierwsze są podejmowane ze świadomością takich skutków, a drugie wywołują skutki polityczne w sposób niezamierzony i przypadkowy. Część tych ostatnich, za Opalkiem, zaczęto nazywać działaniami o doniosłości politycznej.

⁷ Zob. np. art. 1 ust. 2 ustawy z 9 kwietnia 2010 r. o Służbie Więziennej, Dz. U. 2019, poz. 1427 ze zm.

⁸ Zob. np. art. 153 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. 1997, Nr 78, poz. 483.

⁹ Polityczność to cecha immanentna życia w społeczeństwie, czyli też samego społeczeństwa, stanowiąca istotę stosunków międzyludzkich (Mańko, 2018b, s. 149; Mouffe, 2008, s. 24). Wedle

Polityczność jest tutaj postrzegana jako immanentna cecha życia w społeczeństwie, stanowiąca „istotę stosunków międzyludzkich”, funkcjonująca w sferze publicznej (Czajowski, 2012, s. 36). Ujęcie to odwołuje się do polityki rozumianej jako działalność państwa. W tym sensie wszelkie działania organów władzy publicznej, a nawet obywateli, są traktowane jako element polityki mający w konsekwencji walor polityczny. W takim rozumieniu polityczność jest nierozzerwalnie związana z istnieniem państwa (Weber, 2002), z działalnością instytucji państwowych, publicznych (Jabłoński, 2012, s. 14) oraz prawem (Błaszczukiewicz, 2012, s. 176–177). Polityka i polityczność są obecne na poziomie ontologicznym państwa i prawa, są traktowane jako cechy tożsamościowe tych fenomenów, których nie sposób wyeliminować (Rakoczy, 2016, s. 219). W związku z tym oczekiwanie od organów władzy publicznej apolityczności byłoby czymś pozbawionym sensu, ponieważ trudno mówić o apolityczności ich działań, skoro związki prawa i polityki mają charakter nieunikniony/konieczny, a nie partykularny i instrumentalny (Zajadło, 2017, s. 43–44).

Druga polityczność została określona mianem polityczności „limitowanej”. Jest ona wyznaczona pozycją ustrojową i kompetencjami danego organu. Jak pisaliśmy, do tego rozumienia polityczności nawiązuje prawodawca w wielu normach Konstytucji, przypisując poszczególnym organom kompetencje do prowadzenia „polityki” (art. 146) czy nakazując w normach programowych (optymalizacyjnych) „kierunkowe” jej prowadzenie (art. 71, 74–76). Charakter tej polityczności jest uzależniony od treści (rodzaju spraw) oraz rodzaju organów, przez które ma być ona realizowana. Najmniej limitowana, a więc najszersza, a zarazem najmniej sporna, jest ona w przypadku organów zaliczanych do „władz politycznych”, za które uznaje się legislatywę i egzekutywę. W ograniczonym zakresie może być ona również obecna w działalności organów władzy sądowniczej. Trybunał Konstytucyjny i sądy realizują ją w tych przypadkach, w których stosują normy odwołujące się do komponentów politycznych. Trybunał uczestniczy w niej jako kontroler zgodności ustawodawstwa z Konstytucją (w tym także z jej normami programowymi), a sądy powszechne i administracyjne – realizując określone polityki sądowe (co przejawia się chociażby w stosowaniu ustawowych dyrektyw orzekania, np. zasad wymiaru kary). Działalność ta może być postrzegana jednak nie tylko jako urzeczywistnianie ustawowych założeń, lecz także jako kształtowanie przez sądy określonych polityk państwa. Jako przykłady takiego oddziaływania powołuje się orzecznictwo sądów karnych wpływające na kierunki polityki karnej państwa, choćby przez surowe karanie przestępstw określonego rodzaju czy szerokie interpretowanie granic obrony koniecznej bądź też wdrażanie polityki bezpieczeństwa, np. przez ścisłą kontrolę sądową zatrzymań obywateli przez policję albo legalności podsłuchów (Mańko, 2018a, s. 75). Każdy z tych przypadków jest przejawem istnienia koniecznych związków prawa z polity-

Mouffe polityczność to wymiar antagonizmu leżący u podstaw każdego ludzkiego społeczeństwa, podczas gdy polityka to zestaw praktyk i instytucji, które w obliczu wprowadzanego przez polityczność konfliktu tworzą porządek umożliwiający ludzkie współistnienie.

ką, które będąc ograniczone ramami, nie muszą oznaczać instrumentalizacji prawa (Zajadło, 2017, s. 41).

Ostatnim, trzecim rodzajem polityczności jest tzw. polityczność partykularna („niedozwolona”), będąca wyrazem instrumentalizacji prawa, prowadząca do przesunięcia wyznaczonych granic między polityką a prawem (T. Biernat, 2017, s. 115) i traktowania prawa jako instrumentu uprawiania polityki. W tym kontekście polityczność będzie kwalifikowana jako subiektywne, przygodne, partykularne zaangażowanie w spór polityczny, a nie obiektywne i konieczne wypełnienie pewnego fenomenu treścią polityczną (T. Biernat, 2017, s. 43–44). Niewątpliwie, jak pisze Wronkowska, prawo ma zdolność do bycia środkiem osiągania określonych stanów rzeczy, do realizacji określonych celów, może zatem służyć instrumentalizacji (zob. Kozak, 2000, s. 96–113). Polityczna instrumentalizacja prawa to jednak dokonywanie działań w imię wartości nieakceptowanych w systemie prawa (Wronkowska, 2017, s. 110).

Polityczność partykularna może dotyczyć różnych spraw, mieć różny stopień i intensywność. Teoretycznie może być realizowana przez każdy organ władzy publicznej. Szczególnie problematyczna jest jednak w przypadku władzy sądowniczej (dyskusyjny jest bowiem pośredni bądź bezpośredni wpływ na orzeczenia sądowe) ze względu na najdalej idące wymogi dotyczące jej apolityczności. Aktywność organów władzy sądowniczej w tak rozumianej sferze oznaczałaby, że sądy i Trybunał Konstytucyjny funkcjonują jako wykonawcy określonego (niewykluczone, że również własnego) programu politycznego. Taką partycypację organów „trzeciej władzy” w polityczności należy uznać za naruszenie zasad porządku prawnego, stąd postulaty, aby w tym znaczeniu organy będące jej piastunami były właśnie „apolityczne”.

Pytanie, które w tym kontekście w oczywisty sposób się narzuca, dotyczy wzajemnych relacji tych polityczności. Głównym problemem jest zacieranie się granic między politycznością limitowaną a politycznością partykularną. Ich wyznaczenie musi uwzględniać kontekst społeczno-polityczno-kulturowy oraz obecne w systemie prawnym instytucjonalne ograniczenia polityczności, w tym konsekwencje naruszeń przyjętych standardów (Rakoczy, 2016, s. 215). Chodzi tutaj głównie o właściwe dla demokracji mechanizmy o charakterze proceduralnym i instytucjonalnym. Nie bez znaczenia są również materialne aspekty pojęcia praworządności.

Mimo powyżej wskazanych zależności przyjmujemy, że sfera polityczności i sfera jurydyczności nie powinny się pokrywać (Mańko, 2018b, s. 153). Tylko w pierwszym rozumieniu polityczności możemy uznać wszelkie akty stanowienia i stosowania prawa za akty *ex definitione* polityczne. W pozostałych dwóch niosłoby to ze sobą istotne niebezpieczeństwa oznaczające pochłonięcie jurydyczności przez polityczność, a zatem zanegowanie istnienia sfery prawnej jako sfery odrębnej od sfery politycznej, zarówno w teorii, jak i w praktyce (Mańko, 2018a, s. 72). Nie oznacza to jednak, że polityczność, jako określony wymiar zbiorowego konfliktu, jest wyłącznie domeną subświata politycznego. Przeciwnie, przenika także inne subświaty (Mańko, 2018b, s. 150), w tym prawny, przyjmując różne formy i postacie – jawne bądź ukryte, sprawcze bądź niesprawcze (Sulikowski,

2016, s. 256–258)¹⁰. O tym, czy są one akceptowalne, decydują przede wszystkim obowiązujące w danym porządku prawnym standardy konstytucyjne.

Konkludując, refleksja nad politycznością jest konieczna, stanowi istotny element dyskusji nad prawem oraz aktami jego stosowania, w tym także nad autonomią prawa, a niekiedy także nad jego legalnością.

III. AUTONOMIA PRAWA

Drugim problematycznym (pojemnym, wieloznacznym i niedookreślonym) pojęciem jest *autonomia*. Problematyczność ta dotyczy zarówno zastanych definicji tego pojęcia, formułowanych propozycji nowych, jak i ich operatywności. Rozważania zostaną ograniczone do prawnych i prawniczych kontekstów autonomii, w szczególności do ich relacji wobec polityczności. Fundamentalne i powtarzające się pytanie brzmi: czym jest lub czym może być to, co określa się jako autonomię prawa?

Pojęcie *autonomii* jest różnie rozumiane¹¹. Utożsamiane jest zwykle z wolnością woli, z racjonalnością lub suwerennością, swoistością, odrębnością, niezależnością; stosuje się je do działań, osób, woli, pragnień, zasad, myśli; mówi się o autonomii kogoś lub czegoś. Autonomia jest związana z różnymi postaciami zjawisk prawnych i odnosi się do: typu instytucji społecznej, systemu kontroli społecznej, procesu tworzenia prawa, stosowania prawa (w tym rozumowań prawniczych), zawodów prawniczych czy nauki prawa (Gromski, 2000, s. 17, 28). Najczęściej w kontekście rozważań ustrojowych autonomię łączy się z takimi pojęciami jak apolityczność względnie neutralność polityczna instytucji, czy też osób pełniących określone funkcje publiczne. Pojęcie autonomii jest wartościujące i niezależnie od jego rozumienia i sposobu zastosowania ma konotację pozytywną, co związane jest z roszczeniem prawa do apolityczności i obiektywności (Rakoczy, 2016, s. 211–228).

W literaturze prezentowane są różne interpretacje tezy o autonomii prawa. Najważniejsze z nich to interpretacje: ontologiczna, poznawcza, aksjologiczna, funkcjonalna (Gromski, 2000, s. 22–23). Przedmiotem pierwszej jest ontologiczna złożoność prawa, a w jej ramach spory o koncepcję prawa: jakiego rodzaju bytem jest prawo, czy jest samoistne? czy ma własną logikę? W poznawczej interpretacji autonomia jest odnoszona do relacji między przedmio-

¹⁰ Polityczność sądu może być sprawcza bądź niesprawcza. Sprawczą będzie wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu dotyczy spraw ustroju politycznego, ekonomicznego i społecznego państwa i podjęte zostanie w warunkach luzu decyzyjnego. Jeżeli natomiast jego decyzja wynika z przepisów prawa, to realizuje tylko wolę prawodawcy i trudno jest mówić o jego zaangażowaniu politycznym. Stanowi wówczas jedynie powielenie kierunku decyzyjnego (Mańko, 2018b, s. 155; Morawski, 2014, s. 223).

¹¹ Autonomia: 1. «prawo jakiejś zbiorowości do samodzielnego rozstrzygania swoich spraw wewnętrznych»; 2. «samodzielnosc i niezalezność w decydowaniu o sobie»; 3. «w etyce: niezalezność od norm etycznych zewnetrznych, innych niz własne sumienie»; 4. «częściowa zależność niektórych Kościołów prawosławnych od Kościoła macierzystego» (*Słownik języka polskiego PWN*, b.d.) autonomia to właściwość stanowienia o sobie lub kierowania się własnymi prawami.

tem poznania a podmiotem lub do swoistości metod ustalania prawa. Z poznawczym sensem tezy o autonomii prawa wiąże się także problem autonomii decyzji stosowania prawa oraz problem autonomii rozumowań prawnych, sprowadzający się do pytania: czy rozumowania prawnicze są rozumowaniami *sui generis*? Interpretacja aksjologiczna natomiast odpowiada na pytanie, czy prawo jest wartością samą w sobie, czy (a jeśli tak, to jakiego rodzaju?) wartościowaniom podlega. Wreszcie interpretacja funkcjonalna dotyczy oddziaływania porządku prawnego lub jego elementów na postawy lub postępowanie jednostek oraz na kształt stosunków społecznych.

Wybór którejs z wskazanych interpretacji pojęcia autonomii jest zwykle zdeterminowany zajmowanym stanowiskiem filozoficznym oraz przyjmowanym tematem analiz. Nasza uwaga koncentruje się na roli i wartości (potencjale i ograniczeniach operatywnych) tego pojęcia w różnych przejawach antykonstytucyjnej praktyki ustrojowej, a więc głównie na aspekcie aksjologicznym i funkcjonalnym.

Zagadnienie antykonstytucyjnych praktyk ustrojowych, będące tematem niniejszego artykułu, łączy w sobie perspektywę filozoficzno- i teoretyczno-prawną oraz konstytucyjną, co sprawia, że żadne z prezentowanych w literaturze ujęć autonomii nie jest w pełni adekwatne do analizowanego problemu. Nie podejmując w tym miejscu kolejnej próby precyzyjnego zdefiniowania tego pojęcia, poprzestajemy na przyjęciu jego najogólniejszego znaczenia, wskazując jedynie na najistotniejsze problemy, które ujawniają się w relacji autonomii prawa i polityczności w szczególnej sytuacji, jaką jest zjawisko odwrotnej tranzycji. Autonomię traktujemy przy tym jako granicę, a zarazem miernik stopnia instrumentalizacji (upolitycznienia) prawa w różnych jego aspektach.

W prezentowanych w literaturze stanowiskach przyjmuje się *explicite* lub *implicite*, że prawo charakteryzuje się (w ujęciach opisowych) bądź powinno się charakteryzować (w ujęciach normatywnych) autonomią wobec różnych „pozaprawnych” struktur i kontekstów jego funkcjonowania, np. systemów moralnych czy instytucji politycznych (Gromski, 2000, s. 9). Na stopień autonomii prawa wpływ może mieć szereg czynników, zarówno normatywnych, jak i pozanormatywnych. Ponadto może być on uzależniony od specyfiki segmentu władzy publicznej, a także dziedziny prawa, w ramach których jest on analizowany. Po części bezpośrednio bądź pośrednio rozstrzyga o tym ustrojodawca. Warto zauważyć, że pojęcie autonomii jest przy tym także pojęciem konstytucyjnym. Nawiązują do niego wprost unormowania art. 25 ust. 3 oraz art. 70 ust. 5 Konstytucji, nie tłumacząc jednak bliżej jego treści¹². W obu przypadkach autonomia jest traktowana jako wartość służebna, jako swoista formuła obronna wobec państwa. W pierwszym ze wskazanych unormowań jest ona

¹² Art. 25. ust. 3 Konstytucji: „Stosunki między państwem a kościołami i innymi związkami wyznaniowymi są kształtowane na zasadach poszanowania ich autonomii oraz wzajemnej niezależności każdego w swoim zakresie, jak również współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego” oraz art. 70 ust. 5: „Zapewnia się autonomię szkół wyższych na zasadach określonych w ustawie”.

elementem prawa wyznaniowego instytucjonalnego, dotyczącego modelu relacji zachodzących między państwem i związkami wyznaniowymi; w drugim natomiast jest statuowana jako gwarant wolności akademickiej.

Przede wszystkim jednak zasada autonomii jest elementem aksjologii konstytucyjnej, rozumianej jako zbiór wartości, charakteryzujący się określonym stopniem uporządkowania, wyrażający pewną całościową wizję funkcjonowania państwa, społeczeństwa i jednostki, które Konstytucja proklamuje, poddając ochronie prawnej. Jej specyficzną cechą jest zdolność oddziaływania na rzeczywistość normatywną i pozanormatywną, na działania prawodawcy, jednostek, społeczeństwa i państwa jako całości (zob. Kordela, 2017). Autonomia jako standard konstytucyjny służy realizacji takich wartości konstytucyjnych, jak: państwo prawne, w którym istnieje autonomiczny wobec państwa porządek prawny (art. 2), podział władzy (art. 10), niezależność i odrębność sądownictwa (art. 173), jak również nadrzędność Konstytucji (art. 8). Jej podstawową funkcją jest wyznaczanie granic instrumentalizacji prawa (Gromski, 2000, s. 148, 171), w tym także przyjmującej postać upolitycznienia.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, wyjaśnienie znaczenia autonomii prawa w jego relacji wobec polityki wymaga przyjęcia kilku założeń:

- punktem wyjścia jest teza o swoistości, odrębności (względnej) niezależności fenomenu prawa od zjawisk pozaprawnych;

- wyraża się ją przez dość ogólne pojęcie „autonomii” prawa, wspólne dla różnych jej przejawów; faktycznie mamy więc nie jedną autonomię w porządku prawnym, ale liczne autonomie, których zakres uzależniony jest od dziedziny prawa, której dotyczy, oraz organów władzy publicznej, które prawo tworzą lub/i stosują;

- autonomia jest kształtowana przez wiele czynników prawnych i pozaprawnych, w tym kulturę prawną (zob. Helios, 2003). Pośród nich szczególnie miejsce zajmuje Konstytucja (i jej aksjologia), zakładająca określony poziom autonomii prawa jako takiego oraz poszczególnych jego instytucji. Autonomia jest jednym z gwarantów istnienia państwa prawa, mającym wpływ na proces konstytucjonalizacji;

- autonomia spełnia istotną praktyczną rolę w systemie prawnym – jest jednym z czynników wyznaczających granice instrumentalizacji prawa; pełniąc tę rolę, jako element państwa prawnego, wykazuje silne związki z zasadą legalizmu. Oznacza to, że w wielu przypadkach naruszenie autonomii prawa będzie zarazem nosiło znamiona działań nielegalnych, a więc podjętych bez podstawy prawnej bądź poza jego granicami.

IV. AUTONOMIA PRAWA A POLITYCZNOŚĆ

Wpływ na kształt i zakres autonomii wywierają *polityka* i *polityczność*, szczególnie gdy przejawiają się jako antykonstytucyjna praktyka ustrojowa. W analizie tego zagadnienia istotne jest ustalenie granic między obszarami

polityczności i niepolityczności (Naleziński i Holocher, 2020, s. 186–187). Sprowadza się to każdorazowo do ustalenia odrębnych zakresów prawa i polityki oraz ich części wspólnej, o czym decydują treść ustaw i praktyka ich stosowania. Miarą niezależności dwóch sfer, wyznaczającą zakres ich części wspólnej, jest właśnie autonomia. W wyjaśnieniu kwestii autonomii prawa wobec polityki pomocne jest – wyjaśnione już wyżej – rozróżnienie trzech rodzajów polityczności. Relacja prawa i polityki zależy bowiem od tego, jakiej odmiany polityczności (nielimitowanej, limitowanej czy partykularnej) problem dotyczy oraz do jakiego rozumienia polityczności autonomia jest odnoszona.

Pierwszym wyróżnionym rodzajem polityczności była tzw. polityczność nieuchronna, nieodłącznie i niezmiennie związana z istnieniem i funkcjonowaniem państwa, władzy, instytucji publicznych i społeczeństwa. W tym ujęciu wszelkie działania organów władzy, a nawet obywateli, są elementami polityki i mają polityczny walor. Polityczność w tym znaczeniu nie zna swego zaprzeczenia, nie podlega wartościowaniu jako dobra bądź zła, pożądana bądź niepożądana. Po prostu jest obecna: tworzy ogólny klimat funkcjonowania w sferze publicznej, w tym klimat dla stanowienia i stosowania prawa. Zakresy prawa i polityki się pokrywają. W związku z tym w najszerszym pojęciu polityczności nie ma też sensu rozważanie problemu autonomii prawa.

Inaczej rzecz się ma w przypadku dwóch pozostałych odmian polityczności: limitowanej i partykularnej. W ramach polityczności limitowanej, na etapie kształtowania instytucji władzy publicznej i wykonywania przez nie przyznanych kompetencji, autonomia odgrywa istotną rolę. Jest ona granicą polityczności, a zarazem gwarantem praworządności, zawierającej elementy formalne utożsamiane zarówno z pojęciem legalizmu (przestrzeganie prawa przez organy państwa; organizowanie i wykonywanie działalności państwowej na zasadzie przepisów prawa), jak i materialnymi komponentami praworządności nawiązującymi do koncepcji państwa prawnego (w szczególności zasady demokracji i poszanowania praw człowieka traktowanych jako część dziedzictwa kulturowego).

Jak pisaliśmy, autonomia jest uzależniona także od rodzaju organów władzy publicznej, których działania ma dotyczyć. W wypadku organów zaliczanych do „władz politycznych”, za które uznaje się legislatywę i egzekutywę, polityczność jest najszersza, a zarazem najmniej limitowana, co powoduje, że autonomia może być mniejsza aniżeli w przypadku władzy sądowniczej. Wobec tej ostatniej formułowane są najdalej idące oczekiwania, które wyrażają wymogi niezależności sądownictwa oraz niezawisłości sędziów. Konstytucyjne ramy ochrony przed politycznością stanowią w szczególności art. 173 i 178 ust. 1 Konstytucji¹³.

Trzecia polityczność, określona też mianem partykularnej (niedozwolonej), w której organy władzy publicznej stają się wykonawcami określonego programu politycznego, jest zaprzeczeniem autonomii prawa w każdym wy-

¹³ Art. 173 Konstytucji: „Sądy i Trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz”; art. 178 ust. 1: „Sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom”.

miarze. Autonomia zostaje w niej skrajnie zinstrumentalizowana. Dochodzi do naruszenia wyznaczonych i akceptowalnych w państwie prawa granic między polityką a prawem, które w wielu przypadkach należy kwalifikować jako naruszanie praworządności. To, co prawne, staje się równocześnie polityczne. Dochodzi do zdominowania prawa w sferze jego stanowienia i stosowania przez partykularną polityczność, co jest także przejawem dekonstytucjonalizacji.

Powyższe skłania nas do następujących refleksji dotyczących wpływu (jego charakteru, zakresu i konsekwencji) polityczności na autonomię prawa. Pojęcia autonomii oraz polityczności są sporne, co uniemożliwia opracowanie jednolitego, stabilnego, osadzonego w prawie modelu ich relacji; komplikuje to dodatkowo dynamika obu zjawisk; dysponujemy bowiem jedynie nieostrymi, często intuicyjnymi definicjami, a ponadto spotykamy się z problemem zacierania się granic pomiędzy ujęciami polityczności, co ma znaczenie dla dokonywania ocen prawnych. Jest to widoczne zwłaszcza w wypadku relacji zachodzącej między politycznością limitowaną a politycznością partykularną (Naleziński i Holocher, 2020, s. 192). Ustalenie tych relacji jest jednak koniecznością. Trzeba przyjąć, że prawo i polityka mają część wspólną oraz że każde z nich powinno mieć też własną przestrzeń. Prawo, ustrój, władza są polityczne – implikuje to w znacznym stopniu sama Konstytucja, chroniąc równocześnie przed niektórymi przejawami polityczności. Jeżeli jednak mechanizmy tej ochrony zawodzą, trzecia odmiana polityczność rozprzestrzenia się w majestacie prawa, powodując ograniczenie bądź zanik autonomii prawa, a to prowadzi może do naruszenia zasad praworządności, legalizmu czy podziału i równowagi władz. W związku z tym przywrócenie właściwej równowagi w relacji prawo–polityka powinno być traktowane jako antidotum na polityczność partykularną. Celem staje się wówczas osiągnięcie takiego stanu, w którym prawo nie będzie polityczne w trzecim, z przytoczonych wyżej, znaczeniu.

V. AUTONOMIA W REALIACH PAŃSTWA PRAWNEGO W STANIE KRYZYSU

Dla dogmatycznej kwalifikacji problemów towarzyszących dążeniu do zagwarantowania autonomii prawa i polityki przydatne jest także odwołanie się do najważniejszych standardów kształtujących treść jednej z głównych zasad ustrojowych, którą jest zasada państwa prawnego. Niezależnie od jej finalnego ujęcia językowego, także w kontekście towarzyszącego jej dookreślenia w postaci czy to „demokratycznego państwa prawnego”¹⁴, czy też „konstytucyjnego państwa prawa”¹⁵, do standardów kształtujących treść tej zasady należą sztywność, nadrzędność i bezpośrednie stosowanie Konstytucji, jak również gwarancje szczególnej mocy prawnej tego aktu, przede wszystkim w postaci

¹⁴ Tak w klasycznej niejako formule art. 2 Konstytucji, jak i wielu ustaw zasadniczych państw europejskich (np. art. 1 Konstytucji Republiki Czeskiej czy art. 1 Konstytucji Hiszpanii).

¹⁵ Tak w art. 1 Konstytucji Republiki Ekwadoru, cyt. za: Grabowski i Holocher (2019, s. 8).

sądowej kontroli konstytucyjności prawa (przede wszystkim – ustaw). Stałym elementem składowym formuły państwa prawnego, często ujmowanym w postać formalnego aspektu jej treści, pozostaje także zasada legalizmu, której obowiązywanie uznać można za bezpośredni refleks anglosaskiej idei „rządów prawa” (Tuleja, 2016, s. 303–307).

Uwzględnienie kontekstu ponadnarodowego (unijnego) może uzasadniać także znacznie bogatsze określenie kryteriów ustrojowych mieszczących się w formule państwa prawnego, a przyjmowanych dla oceny zjawisk związanych z omawianą przez nas relacją autonomii i polityki. W szczególności więc uzasadnione jest odwołanie do wymogów praworządności, rozumianej jednak w sposób szeroki, a więc uwzględniającej nie tylko wspomniane wyżej elementy zasady legalizmu, lecz także wymogi materialne, do których zaliczyć można chociażby zasadę podziału i równowagi władz czy też nakaz efektywnej ochrony praw jednostki (Holocher i Naleziński, 2022, s. 338).

Zagwarantowanie pożądanej równowagi w relacji między prawem i polityką staje się szczególnie trudne w sytuacji pogłębiającego się kryzysu funkcjonowania państwa prawnego i nasilenia negatywnych zjawisk prowadzących do osłabienia, a w niektórych aspektach wręcz podważenia, wymienionych wyżej fundamentów ustrojowych. Liczne przejawy tego rodzaju procesu, który zasługuje już wręcz na miano *odwrotnej tranzycji*, zaobserwować można w ostatnich latach w niektórych państwach europejskich, w tym również w naszym kraju.

Nie podejmując w tym miejscu próby przedstawienia kompletnego kalendarium wszystkich zdarzeń prawnych, które doprowadziły do takiej diagnozy rodzimej sytuacji ustrojowej, wskazać można przykładowo na te z nich, które szczególnie sprzyjały negatywnemu w swoich skutkach upolitycznieniu obszarów prawa, w intencji ustrojodawcy zastrzeżonych jako autonomiczne wobec polityczności. Ich efektem stało się bowiem również podważenie (lub co najmniej widoczne osłabienie) wskazanych wyżej fundamentów państwa prawnego.

W pierwszej kolejności wskazać tu trzeba zanegowanie zasady nadrzędności Konstytucji i wymogu zagwarantowania efektywnego mechanizmu poszanowania jej szczególnej mocy prawnej. Skutkiem prawno-politycznego konfliktu towarzyszącego określeniu podstaw ustawowych organizacji i funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego (Radziewicz i Tuleja, 2017), wyłanianiu jego składu¹⁶, obsady organów (S. Biernat, 2021), publikacji orzeczeń (Naleziński, 2023, s. 619), czy wreszcie sposobowi interpretacji unormowań (Konstytucji i ustaw) dotyczących właściwości i zakresu kompetencji sądu konstytucyjnego (Pyziak-Szafnicka, 2020) stało się nie tylko faktyczne pozbawienie tego organu zdolności do efektywnego wypełnienia roli gwaranta konstytucyjności prawa, ale także podważenie jego ustrojowego statusu niezależnego organu władzy sądowniczej, o którym mowa w art. 173 Konstytucji (Pach, 2019; Tuleja, 2022). Istotnym następstwem takiego stanu stało się również otwarcie drogi do swoistego przemodelowania zasad funkcjonowania

¹⁶ Wyrok TK z 3 grudnia 2015 r., K 34/15, OTK-A 2015, nr 11, poz. 185.

władz publicznych za pomocą prawa ustawowego, praktycznie wyłączonego spod apolitycznej, merytorycznie wiarygodnej i efektywnej kontroli jego zgodności z unormowaniami hierarchicznie wyższymi (Zajadło, 2020).

Szczegółne zagrożenie dla zachowania niezbędnej autonomii prawa wobec polityczności partykularnej wywołuje zjawisko *odwrotnej tranzycji* w sferze związanej z sądową ochroną praw jednostki. W tym kontekście stwierdzić trzeba, że dokonane przez ustawodawcę w ostatnich latach zmiany stanu prawnego, których przedmiotem tylko pozornie były materie wyłącznie ustrojowo-organizacyjne¹⁷, w swojej istocie doprowadziły do osłabienia, czy wręcz paraliżu, systemu sądowej ochrony konstytucyjnych wolności i praw. W proces ten wpisują się również politycznie (znów w partykularnym, a więc w uznanym tu za niedozwolony dla autonomii prawa, aspekcie tego pojęcia) motywowane działania niektórych organów władzy sądowniczej, których skutkiem jest próba osłabienia skuteczności mechanizmów międzynarodowej i ponadnarodowej ochrony tych praw¹⁸.

Już przytoczone powyżej przykłady wskazują na niebezpieczną tendencję rozszerzenia wpływu polityczności partykularnej na te sfery funkcjonowania państwa, które od tego rodzaju oddziaływania powinny być uwolnione. Do nich zaliczyć można bowiem bez wątpienia gwarancje szczególnej mocy prawnej Konstytucji, czy też – szerzej rzecz ujmując – niezależne i apolityczne działanie organów trzeciej władzy. Z uwagi na to, że właśnie te dziedziny funkcjonowania władzy publicznej uznawane są powszechnie za fundamenty zasady państwa prawnego, procesy ich politycznej erozji nie bez powodu zasługiwały na kwalifikowanie ich jako *odwrotnej tranzycji*, oddalającej ustrój państwa od założeń demokratycznych i konstytucyjnych.

VI. KONKLUZJE

Przeprowadzone rozważania pozwalają na sformułowanie następujących konkluzji:

Zderzenie się polityczności i autonomii prawa wydaje się nieuniknione w sytuacji, gdy obie mają swoje umocowanie w Konstytucji. Pierwsza z nich, choć różnie rozumiana, z natury rzeczy związana jest z państwem oraz pra-

¹⁷ Ich przedmiotem były zagadnienia organizacji i funkcjonowania Krajowej Rady Sądownictwa, Sądu Najwyższego, a także istotne kwestie dotyczące statusu prawnego sędziów (zwłaszcza w aspekcie odpowiedzialności dyscyplinarnej). Te ostatnie bowiem wywoływać miały dodatkowy efekt mrozący, powstrzymujący sędziów przed stosowaniem – dozwolonych prawnie – środków kontroli zgodności ustaw z Konstytucją i prawem unijnym (zob. Grabowski i Naleziński, 2020).

¹⁸ W istocie taki właśnie, negatywny refleks wywołały judykaty TK, stwierdzające niekonstytucyjność – interpretacyjnie ujmowanych – unormowań prawa pierwotnego Unii Europejskiej (zob. wyrok TK z 7 października 2021 r., K 3/21, OTK-A 2022, poz. 65) czy też Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (zob. wyroki TK: z 24 listopada 2021 r., K 6/21 OTK-A 2022, poz. 9 i z 10 marca 2022 r., K 7/21, OTK-A 2022, poz. 24), a w istocie stanowiące, niedozwoloną na gruncie polskiego systemu prawnego, próbę zakwestionowania – mocno krytycznych wobec przeprowadzonych zmian – orzeczeń sądów międzynarodowych, tzn. Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (Naleziński, 2023, s. 611).

wem. Druga natomiast jest nakazanym standardem, który jest realizowany poprzez zasady ustrojowe. W państwie prawnym prawo jest fenomenem w dużym stopniu autonomicznym względem państwa jako organizacji rzeczywistnie realizującej określone zadania polityczne.

Współcześnie, także w polskiej rzeczywistości polityczno-prawnej, obserwuje się procesy, które w prawie konstytucyjnym i w teorii prawa określane są mianem *odwrotnej tranzycji*. Jednym z czynników prowadzących do ich zaistnienia jest, będące przejawem polityczności w trzecim jej rozumieniu (polityczność partykularna), ograniczenie, a w skrajnych przypadkach, wyłączenie autonomii prawa. Z perspektywy autonomii prawa jako jednego z możliwych kryteriów oceny porządku prawnego odwrotna tranzycja stanowi istotne zaburzenie relacji prawa i polityczności. Zaburzenie to w istocie staje się zaprzeczeniem idei konstytucyjnego państwa prawa, którego istotną częścią jest niezależność prawa od zjawisk i czynników pozaprawnych. Wyznacznikiem braku autonomii jest załamanie się gwarancji praworządności, w szczególności w postaci braku sądowej kontroli (w tym kontroli konstytucyjności aktów prawnych) działania władz publicznych, zanegowanie procedur ich odpowiedzialności, naruszenie równowagi władz czy podważenie efektywności środków ochrony praw podstawowych jednostki. Sytuacja ta jest nieakceptowalna z punktu widzenia aksjologii państwa prawa.

W państwie, w którym permanentnie i intencjonalnie naruszana jest praworządność, dyskusja o autonomii polityki wobec prawa musi się opierać na innych założeniach aniżeli w państwie praworządnym, podążającym ścieżką *tranzycji pozytywnej*. Formulowane dotychczas twierdzenia dotyczące relacji prawa i polityki opierały się bowiem na założeniu istnienia stanu względnej autonomii, nie zaś permanentnego i intencjonalnego łamania prawa, które tę autonomię niweczą. Punktem wyjścia był pewien standard, przybierający postać konkretnych rozwiązań, instrumentów, procedur i bezpieczników służących zapewnieniu równowagi między autonomią prawa a jego instrumentalizacją. W państwie prawa relacje między prawem a polityką ustalają zasady konstytucyjne, determinując tym samym zakresy autonomii obu dziedzin.

Autonomia prawa była i jest istotnym elementem konstytucjonalizmu, odgrywającym także doniosłą rolę w opisie zarówno przejawów tranzycji, jak i procesu do niej odwrotnego. Służy ona także pomocą we wskazaniu miary intensywności obydwu tych procesów. Z tego powodu refleksja dotycząca autonomii prawa powinna znaleźć także właściwe miejsce w aktualnych dyskusjach nad stanem praworządności jako jeden z argumentów uzasadniających (odwołując się do racji systemowych, aksjologicznych i pragmatycznych) postulaty jej przywrócenia.

Auhor contributions / Indywidualny wkład autora (CRediT): Justyna Holocher – 50% (Conceptualization / Konceptualizacja; Investigation / Przeprowadzenie badań; Writing – original draft / Pisanie – pierwszy szkic; Writing – review & editing / Pisanie – recenzja i edycja). Bogumił Naleziński – 50% (Conceptualization / Konceptualizacja; Investigation / Przeprowadzenie badań; Writing – original draft / Pisanie – pierwszy szkic; Writing – review & editing / Pisanie – recenzja i edycja).

Conflict of interest / Konflikt interesów: The authors declare no conflict of interest. / Autorzy nie zgłosili konfliktu interesów.

Funding / Finansowanie: The authors declare no institutional funding. / Autorzy oświadczyli, że nie korzystali z finansowania instytucjonalnego.

The use of AI tools / Wykorzystanie narzędzi AI: The authors declare no use of AI tools. / Autorzy oświadczyli, że nie korzystali z narzędzi AI.

Data availability / Dostępność danych: Not applicable. / Nie dotyczy.

References / Bibliografia

- Biernat, S. (2021, 18 listopada). Co się wydarzy u Julii Przyłębskiej 20 grudnia 2022 r. (albo i nie wydarzy). *Rzeczpospolita*. <https://www.rp.pl/sady-i-trybunaly/art19113011-stanislaw-biernat-co-sie-moze-wydarzyc-u-julii-przylebskiej-20-grudnia-2022-r>
- Biernat, T. (2017). Pomiedzy polityką a prawem. Problem „upolitycznienia” tworzenia prawa. *Przegląd Prawa i Administracji*, 110, 115–132. <https://doi.org/10.19195/0137-1134.110.9>
- Błaszczkiewicz, L. (2012). Polityczność w teoriach socjologicznych Parsonsa, Giddensa i Bourdieu. W: A. Czajowski i L. Sobkowiak (red.), *Polityka i polityczność. Problemy teoretyczne i metodologiczne* (s. 161–180). ATLA 2.
- Bobek, M., Bodnar, A., von Bogdandy, A., i Sonnevend, P. (red.). (2023). *Transition 2.0: Re-establishing constitutional democracy in EU Member States*. Nomos. <https://doi.org/10.5771/9783748914938>
- Czajowski, A. (2012). Polityczność działań społecznych. W: A. Czajowski i L. Sobkowiak (red.), *Polityka i polityczność. Problemy teoretyczne i metodologiczne* (s. 69–100). ATLA 2.
- Dahl, R. A. (1991). *Modern political analysis*. Prentice Hall.
- Dybel, P., i S. Wróbel (2008). *Granice polityczności. Od polityki emancypacji do polityki życia*. Aletheia.
- Grabowski, A., i Holocher, J. (2019). *Studia z teorii konstytucyjnego państwa prawa. Konstytucjonalizm, neokonstytucjonalizm, postpozytywizm*. Księgarnia Akademicka.
- Grabowski, A., i Naleziński, B. (2020). Konstytucyjne prawo do niezawisłego i bezstronnego sądu w państwie pozornie praworządnym. *Państwo i Prawo*, 75(10), 25–47.
- Gromski, W. (2000). *Autonomia i instrumentalny charakter prawa*. Kolonia Ltd.
- Helios, J. (red.). (2003). *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Autonomia prawa ze stanowiska teorii i filozofii prawa*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Holocher, J., i Naleziński, B. (2022). Pojęcie praworządności we współczesnej debacie polityczno-prawnej. *Rocznik Administracji Publicznej*, 8, 326–345. <https://doi.org/10.4467/24497800R AP.22.018.16794>
- Jabłoński, A. (2012). Polityka. Teoretyczna ewolucja pojęcia. W: A. Czajowski i L. Sobkowiak (red.), *Polityka i polityczność. Problemy teoretyczne i metodologiczne* (s. 11–42). ATLA 2.
- Karwat, M. (1991). Polityka i apolityczność. W: M. Szyszkowska (red.), *Interpretacje polityki* (s. 19–55). Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Karwat, M. (2004). Polityka rzeczowa, stronnica i metapolityka. *Studia Politologiczne*, 8, 11–43.
- Karwat, M. (2009). Outsiderskie odmiany apolityczności. *Zeszyty Naukowe ALMAMER Wyższa Szkoła Ekonomiczna*, 1(54), 7–30.
- Karwat, M. (2010). Polityczność i upolitycznienie. Metodologiczne ramy analizy. *Studia Politologiczne*, 17, 63–88. <https://www.studiapolitologiczne.pl/Politycznosc-i-upolitycznienie-nMetodologiczne-ramy-analizy,117511,0,1.html>
- Karwat, M. (2015). O statusie pojęcia polityczności. *Studia Politologiczne*, 37, 33–49. <https://doi.org/10.19195/0137-1134.110.11>
- Kordela, M. (2017). Aksjologiczna wykładnia prawa. *Przegląd Prawa i Administracji*, 110, 149–158. <https://doi.org/10.19195/0137-1134.110.11>
- Kozak, A. (2000). Instrumentalność a instrumentalizacja prawa. W: A. Kozak (red.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Instrumentalizacja prawa* (s. 96–113). Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

- Krotoszyński, M. (2019). Transitional justice and constitutional crisis: The case of Poland (2015–2019). *Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej*, 3, 22–39. <https://doi.org/10.36280/AFPiFS.2019.3.22>
- Krzyszczan, B., Ufel, W., i Zieliński, M. (2016). *Polityka – polityczność. Granice dyskursu*. Oficyna Wydawnicza Atut; Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- Mańko, R. (2018a). Orzekanie w polu polityczności. *Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna*, 7(1), 65–95. <https://doi.org/10.14746/fped.2018.7.1.4>
- Mańko, R. (2018b). *W stronę krytycznej filozofii orzekania. Polityczność, etyka, legitymizacja*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Morawski, K. (2012). *Laclau i Mouffe teoria polityczności*. W: A. Czajowski i L. Sobkowiak (red.), *Polityka i polityczność. Problemy teoretyczne i metodologiczne* (s. 181–200). ATLA 2.
- Morawski, L. (2014). *Podstawy filozofii prawa*. Wydawnictwo Dom Organizatora.
- Mouffe, Ch. (2008). *Polityczność. Przewodnik Krytyki Politycznej* (J. Erbel, tłum.). Krytyka Polityczna.
- Naleziński, B. (2023). Objąsnienie do art. 188. W: P. Tuleja (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz* (wyd. 2, s. 609–614). Wolters Kluwer.
- Naleziński, B., i Holocher, J. (2020). Polityczność kontroli konstytucyjności aktów normatywnych w systemie prawa polskiego – wybrane zagadnienia. *Przegląd Prawa i Administracji*, 122, 185–202. <https://doi.org/10.19195/0137-1134.122.11>
- Opalek, K. (1986). *Zagadnienia teorii prawa i teorii polityki*. PWN.
- Pach, M. (2019). Okoliczności i przejawy utraty konstytucyjnej charakterystyki przez polski Trybunał Konstytucyjny po 19.12.2016 r. W: Ł. Bojarski, K. Grajewski, J. Kremer, G. Ott i W. Żurek, *Konstytucja, praworządność, władza sądownicza: aktualne problemy trzeciej władzy w Polsce* (s. 125–155). Wolters Kluwer.
- Paździora, M., i Stambulski, M. (2014). Co może dać nauce prawa polityczność? Przyczynek do przyszłych badań. *Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej*, 1, 55–66.
- Pyziak-Szafnicka, M. (2020). Trybunał Konstytucyjny à rebours. *Państwo i Prawo*, 75(5), 25–45.
- Radziejewicz, P., i Tuleja, P. (2017). *Konstytucyjny spór o granice zmian organizacji i zasad działania Trybunału Konstytucyjnego, czerwiec 2015–marzec 2016*. Wolters Kluwer.
- Rakoczy, F. (2016). Autonomia prawa a problem jego polityczności. W: Krzyszczan, W. Ufel i M. Zieliński (red.), *Polityka/polityczność. Granice dyskursu* (s. 211–228). Atut.
- Sadurski, W. (2019). *Poland's constitutional breakdown*. Oxford University Press.
- Schmitt, C. (2000). *Teologia polityczna i inne pisma* (B. Baran, tłum.). Znak.
- Słownik języka polskiego PWN*. (b.d.). Autonomia. Pobrane 25 marca 2024, z: <https://sjp.pwn.pl/sjp/autonomia;2551312.html>
- Sulikowski, A. (2016a). Konstytucja – system – hegemonia. „Antypolityczna” funkcja argumentów systemowych w orzecznictwie konstytucyjnym. *Przegląd Prawa i Administracji*, 104, 251–263. <https://doi.org/10.19195/0137-1134>
- Tuleja, P. (2016). Objąsnienia do art. 2 i art. 7. W: M. Safjan i L. Bosek (red.), *Konstytucja. Komentarz* (tom 1, s. 216–252). C. H. Beck.
- Tuleja, P. (2022). Geneza, rozwój i upadek sądownictwa konstytucyjnego w Polsce. *Państwo i Prawo*, 77(10), 254–275.
- Weber, M. (2002). *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej* (D. Lechowska, tłum.). PWN.
- Wronkowska, S. (2017). Kilka tez o instrumentalizacji prawa i ochronie przed nią. *Przegląd Prawa i Administracji*, 110, 107–112. <https://doi.org/10.19195/0137-1134.110.8>
- Zajadło, J. (2017). Prawoznawstwo – polityczność nauki czy nauka polityczności? *Przegląd Prawa i Administracji*, 110, 41–49. <https://doi.org/10.19195/0137-1134.110.3>
- Zajadło, J. (2020). *Podwójne państwo*. Konstytucyjny.pl. Pobrane 23 marca 2024, z: <https://konstytucyjny.pl/jerzy-zajadlo-podwojne-panstwo/>

